

Sygnatura akt II Ca 1453/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Renata Stępińska (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Ewa Krakowiak SO Magdalena Meroń-Pomarańska
Protokolant:	Krystyna Zakowicz

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Oświęcimiu

z dnia 21 stycznia 2014 roku, sygnatura akt I C 355/12

1. oddala apelację;
2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 października 2014 roku

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 355/12, Sąd Rejonowy w Oświęcimiu w punkcie 1 zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki B. S. kwotę 25.394,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w punkcie 3 nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.370,43 zł tytułem kosztów, od poniesienia których powódka była zwolniona.

Jako okoliczność bezsporną, Sąd I instancji ustalił, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego, któremu w dniu 28 czerwca 2011 roku uległa powódka B. S., z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej zawartej ze sprawcą wypadku – A. G.. Wniosek o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia został złożony w dniu 30 sierpnia 2011 roku. W dniu 12 lipca 2012 roku strona pozwana wypłaciła powódce kwotę 4.300 złotych, tytułem zadośćuczynienia.

Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że w wyniku ww. wypadku, B. S. doznała urazu głowy i kręgosłupa w odcinku lędźwiowo – krzyżowym, w wyniku czego doszło u niej do złamania górnej blaszki trzonu pierwszego kręgu L1. oraz obniżenia wysokości trzonu kręgu L1 o 1/3, punktowej rany brody i powstałej po zagojeniu blizny pourazowej. Bezpośrednio po wypadku powódka straciła na krótki czas przytomność. Na skutek obrażeń do dnia 30 czerwca 2011 roku była hospitalizowana w Szpitalu (...). M. w O.. W trakcie pobytu w szpitalu powódka odczuwała silny ból w okolicy kręgosłupa i miednicy, miała trudności z oddychaniem. W związku z utratą przytomności, została wykonana tomografia komputerowa głowy, w której nie stwierdzono patologii śródczaszkowej, w tym pourazowej, jak i zmian pourazowych w obrębie kości czaszki. W wyniku podawanych zastrzyków przeciwbólowych i przeciwzapalnych, powstały u niej zasinienia skórne oraz zgrubienia podskórne. Powódka przez pierwszy miesiąc po wypadku odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, których nasilenie zmniejszało się stopniowo w ciągu kolejnych sześciu miesięcy, przy czym nadal utrzymują się one w niewielkim stopniu z okresowymi zaostrzeniami. Z powodu tych dolegliwości oraz ograniczenia ruchomości odcinka L – S kręgosłupa powódka ma trudności z wykonywaniem codziennych czynności, jak np. samodzielny zakładaniem obuwia oraz zmuszona jest okresowo zażywać leki przeciwbólowe. Przez ponad tydzień po powrocie ze szpitala nie mogła się w ogóle poruszać, leżała w łóżku, będąc osobą całkowicie uzależnioną od pomocy rodziny. W szczególności nie mogła samodzielnie spożywać posiłków, korzystać z kąpieli i załatwiać swoich potrzeb fizjologicznych. Później przez okres około dwóch do trzech miesięcy, powódka z pomocą osób bliskich, dzięki wypożyczonemu chodzиковi pachowemu, starała się odzyskać sprawność ruchową, poruszając się po mieszkaniu, a także nosiła w tym czasie gorset usztywniający kręgosłup. Cztery miesiące po wypadku rozpoczęła leczenie w Poradni Urazowo – Ortopedycznej i Rehabilitacyjnej w O., która trwa przez dziesięć dni w odstępach półrocznych i jest nadal kontynuowana.

Na podstawie opinii biegłych ortopedy i neurologa, Sąd Rejonowy ustalił, że dolegliwości powódki mają charakter częściowo trwały i nieodwracalny, a częściowo charakter długotrwały. Całkowity uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznała w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 28 czerwca 2011 roku wynosi 16 %, w tym stały uszczerbek na zdrowiu wynosi 11 %, natomiast długotrwały uszczerbek na zdrowiu o charakterze neurologicznym wynosi 5 %. Konieczność zakupu przez powódkę leków przeciwbólowych oraz sprzętu ortopedycznego, a także okresowych wyjazdów na rehabilitację spowodowała powstanie po jej stronie wydatków w łącznej kwocie 394,76 złotych.

Przed wypadkiem powódka prowadziła aktywny tryb życia. Samodzielnie zajmowała się gospodarstwem domowym oraz uprawiała przydomowy ogródek, a także uprawiała amatorsko sport – jazdę na rowerze. Po wypadku była zmuszona zrezygnować z pracy w ogrodzie, nie jest w stanie wykonywać czynności wymagających znacznego wysiłku fizycznego, a także prowadzić na dłuższych trasach samochodu osobowego. Powódka nie jest również w stanie opiekować się swoją wnuczką. Przez okres pierwszych sześciu miesięcy po wyjściu ze szpitala, nie mogła wykonywać żadnych obowiązków domowych i musiała być w tym zakresie wyreęczana przez swoich bliskich. Wypadek, związany z nim stres i leczenie obrażeń powypadkowych oraz ograniczona zdolność do samodzielnego poruszania się spowodowały u B. S. pogorszenie się jej stanu psychicznego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji cytując przepisy art. 822, art. 805, art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. oraz odwołując się do poglądów judykatury wskazał, że rozmiar krzywdy powódki związanej ze skutkami wypadku był znaczny. W wyniku wypadku doznała ona bowiem licznych ww. obrażeń, które spowodowały konieczność hospitalizacji, długotrwałego leczenia i uciążliwej rehabilitacji, która nadal musi być kontynuowana. Dolegliwości bólowe powódki, nieraz o znacznym nasileniu, konieczność długiej i regularnej rehabilitacji, która jeszcze się nie zakończyła, nadto konieczność licznych zabiegów leczniczych i wizyt lekarskich powodowały jej cierpienia psychiczne. Co więcej, jej dolegliwości mają charakter w pewnym stopniu nieodwracalny, bowiem zasadniczo nie ma szans,

by powróciła całkowicie do dawnej sprawności fizycznej. Aktualnie powódka jest zmuszona prowadzić oszczędny tryb życia, a przed wypadkiem była osobą aktywną. Dyskomfort psychiczny dodatkowo potęguje fakt, że nie ma ona możliwości sprawowania opieki nad swoją wnuczką i umożliwienia w ten sposób kontynuowania pracy swojej córce, której przed wypadkiem pomagała w bieżących sprawach życia codziennego. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że zasądzona wyrokiem kwota zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł z pewnością nie jest wygórowana w stosunku do doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych, przy uwzględnieniu faktu, że została jej już wypłacona kwota 4.300 zł tytułem zadośćuczynienia. Była ona zasadna również przy zestawieniu jej z aktualnymi stosunkami majątkowymi społeczeństwa, w tym przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem za pracę oraz utrzymana w rozsądnych. Nadto Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki kwotę 394,76 złotych, tytułem odszkodowania za poniesione koszty rehabilitacji i zakupu leków przeciwbólowych, które zostało poparte niekwestionowanymi rachunkami oraz zestawieniem kosztów dojazdu.

Uzasadniając zasądzenie odsetek ustawowych, Sąd I instancji odwołał się do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz art. 481 § 1 k.c. i wskazał, że w dacie zgłoszenia przez powódkę roszczeń stronie pozwanej, istniały okoliczności stanowiące podstawę zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w wyroku. Brak było bowiem uzasadnionych argumentów, by orzeczenie Sądu miało inną treść, gdyby było wydawane bezpośrednio po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody stronie pozwanej, czyli w październiku 2011 roku. Sąd I instancji podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że odszkodowanie oraz zadośćuczynienie, w rozmiarze w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty wyrokowania. Skoro powódka zgłosiła roszczenia stronie pozwanej w dniu 30 sierpnia 2011 roku, to 30 - dniowy termin do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania kończył się w dniu 29 września 2011 roku. W tej dacie świadczenie stało się już wymagalne i od następnego dnia strona pozwana popadła w opóźnienie.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.).

Powyższy wyrok zaskarżyła strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. w części, tj. w zakresie zasądzonych na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty 25.394,76 zł za okres od dnia 30 września 2011 r. do dnia 21 stycznia 2014 r.

Podniosła zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 481 k.c., poprzez uznanie, iż odsetki od kwoty zadośćuczynienia oraz odszkodowania winny być naliczane od dnia 30 września 2011 r., podczas gdy zdaniem apelującej, winny być naliczone od dnia wyrokowania, tj. 21 stycznia 2014 r., bowiem Sąd przyznaje zadośćuczynienie, biorąc pod uwagę okoliczności z daty zamknięcia sprawy i kierując się oceną kształtowaną w trakcie procesu.

W konsekwencji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1, poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 25.394,76 zł od dnia 21 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji strona pozwana wskazała, iż wypłaciła niesporną część zadośćuczynienia i odszkodowania, zaś odsetki winny być liczone od daty wyrokowania. Sąd ustalił wysokość należnego zadośćuczynienia w oparciu o wszystkie okoliczności sprawy, w tym długotrwałą rehabilitację, odczuwanie skutków wypadku w dalszym ciągu. W ocenie apelującej, w chwili zgłoszenia roszczenia, nie zaistniały przesłanki do przyznania zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości. Strona pozwana przedstawiła poglądy na tą kwestię wyrażane w wyrokach Sądu Najwyższego i podkreśliła, iż początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W dacie 30 września 2011 r. krzywda powódki nie zaistniała w pełnym zakresie, nie był znany rozmiar jej cierpień wywołany wypadkiem.

W odpowiedzi na apelację, powódka B. S. wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu wskazała, iż w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody strona pozwana nie wypłaciła żadnej kwoty, ani też nie wydała decyzji, w której odniosłaby się do jej roszczeń. Wobec beczynności strony pozwanej, mogła dochodzić swoich roszczeń jedynie na drodze sądowej. W ocenie powódki, przyjęcie wersji proponowanej przez ubezpieczyciela, stanowiłoby akceptację dla jego początkowej beczynności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej była bezzasadna i nie mogła skutkować żadaną zmianą zaskarżonego wyroku.

Strona pozwana nie kwestionowała ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Ustalenia te nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego oraz nie wykazują błędów natury faktycznej, dlatego też Sąd Okręgowy przyjął je za własne.

Sąd Okręgowy w pełni podziela również rozważania prawne Sądu I instancji, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Podniesiony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 481 k.c. był chybiony.

Zgodzić się należy z apelującą, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego funkcjonowały dwa sprzeczne poglądy, odnośnie charakteru orzeczenia zobowiązującego do zapłaty zadośćuczynienia: pierwszy wskazujący, że jest to orzeczenie konstytucyjne i w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek od chwili wyrokowania (np. wyrok SN z dnia 30.10.2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273) oraz drugi pogląd przyjmujący, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, natomiast zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego. Przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania pokrzywdzonego skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia, co w konsekwencji pozwala sądowi orzekającemu na zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania (np. wyrok SN z dnia 22.02.2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209).

Również w uzasadnieniu apelacji strona pozwana przedstawiła analizę poglądów Sądu Najwyższego, dotyczących kwestii początkowego terminu naliczania odsetek w przypadku opóźnienia w zapłacie zadośćuczynienia i odszkodowania. Sąd Okręgowy aprobeuje co do zasady jej stanowisko, iż w zależności od okoliczności sprawy, początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie może kształtować się różnie, tj. może to być dzień wyrokowania, jak i dzień wcześniejszy. Jednakże na aprobatę nie zasługuje już dokonana przez stronę pozwaną ocena stanu faktycznego niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności uzasadniające wypłatę zadośćuczynienia, a więc rozmiar krzywdy powódki były jej znane od dnia zgłoszenia szkody, co miało miejsce 2 miesiące po zdarzeniu. Strona pozwana nie zaprzeczała, iż na dzień 29 września 2011r. wiedziała, jakich uszkodzeń ciała doznała powódka w wyniku wypadku z dnia 28 czerwca 2011 r. Była zresztą w posiadaniu dokumentacji medycznej powódki. Apelująca wskazywała jedynie, iż nie była w posiadaniu opinii biegłych i zeznań świadków. Podkreślić należy, że w piśmie z dnia 29 sierpnia 2011 r. (k. 10-12) powódka wskazała poniesione przez nią wydatki związane z leczeniem i dojazdami, wyliczyła doznane urazy i cierpienia. Wskazała, iż przez 2 pierwsze tygodnie nie mogła się ruszać, później musiała mieć założony gorset ortopedyczny i mogła poruszać się tylko przy pomocy chodzika rehabilitacyjnego. Podnosiła też, iż była całkowicie uzależniona od pomocy osób najbliższych, a obecnie dolegliwości bólowe ograniczają jej możliwości. Do pisma dołączyła notatki policyjne ze zdarzenia, wyrok karny, oświadczenie o przebiegu leczenia, dokumentację leczenia, rachunki za leczenie i zestawienie przejechanych kilometrów. Wszystko to niewątpliwie pozwalało stwierdzić, iż powódka doznała krzywdy, a jej rozmiar był znaczny. Ponadto w ich świetle, oczywistym było, iż powódka będzie wymagać długotrwałej rehabilitacji, zaś dolegliwości bólowe będą utrzymywać się przez długi okres. Podkreślić należy, że nie było takiej sytuacji, aby dopiero w toku procesu ujawniły się jakieś nowe okoliczności, mające wpływ na rozmiar krzywdy. Rozmiar krzywdy powódki był znany, a jej leczenie rehabilitacyjne było normalnym następstwem wypadku i związane z tym cierpienia były do przewidzenia. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż brak było uzasadnionych argumentów dla przyjęcia, iż wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia byłaby inna w dniu 30 września 2011 r., niż w dniu wyrokowania, zatem zasadne było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu. Zauważyć należy, że apelująca mogła jako profesjonalista skorzystać z prywatnej opinii, by określić uszczerbek

na zdrowiu B. S.. Podkreślenia wymaga fakt, iż strona pozwana wypłaciła powódce kwotę 4.300 zł dopiero po wytoczeniu powództwa o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. Na społeczną aprobatę nie zasługuje postawa ubezpieczyciela, który podejmuje się likwidacji szkody dopiero po upływie ponad roku czasu od jej zaistnienia.

Sąd II instancji podziela pogląd, iż Deklaratoryjny charakter orzeczenia sądu przyznającego zadośćuczynienie wynika m.in. z tego, iż sąd na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, **czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia**. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014 r., V ACa 10/14, LEX nr 1474061, wyroki Sądu Najwyższego: z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10; z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10; z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

W konsekwencji w ocenie Sądu Okręgowego, w rozpatrywanej sprawie brak było podstaw do zasądzenia odsetek za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania - tak jak żądała tego apelująca, skoro wezwanie do zapłaty było do niej skierowane skutecznie już w dniu 29 sierpnia 2011 r. Natomiast doznane cierpienia i krzywdy oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia były usprawiedliwione co do wysokości już w chwili zgłoszenia żądania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego, tj. o kosztach zastępstwa procesowego powódki orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391§ 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 490 ze zm.).